

# Kosman, Marcelli

---

„Die Welfen und ihr Braunschweiger Hof im hohen Mittelalter”, red. Bernd Schneidmüller, Wiesbaden 1995 :  
[recenzja]

---

Przegląd Historyczny 87/4, 879-881

---

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

zależało również od decyzji samego króla. Jeszcze w latach 1512-1519 Henryk VII fundował ogromny szpital Savoy w Londynie. Henryk VIII zupełnie inaczej rozumiał jednak potrzebę istnienia szpitala. W latach trzydziestych XVI wieku ogromna większość szpitali została z rozkazu króla rozwiązana, a ich majątek częściowo rozgrabiony, zniszczony lub przejęty przez państwo. Podobny los spotkał inne kościelne instytucje — klasztory, a także niektóre szkoły. Ucierpiała także biblioteka średniowiecznego uniwersytetu w Oxfordzie, która została wówczas doszczętnie zniszczona. Wiek reformacji widzi autor w zdecydowanie ciemnych barwach. Faktem jest, że średniowieczny szpital nie mieścił się w ramach nowego społeczeństwa angielskiego w wieku reformacji.

Praca Orme'a i Webster poświęcona angielskim szpitalom bez wątpienia zasługuje na uwagę polskiego czytelnika. Próba odpowiedzi na pytanie, czym był średniowieczny szpital, nawet przy stosunkowo dobrze zachowanej bazie źródłowej, nie należy jednak do prostych. Istotne są więc nie próby odpowiedzi — nie zawsze udane, lecz zrozumiałe i jasne ułożenie materiału, stawiane pytania, logiczne ujęcie poszczególnych problemów. Praca Orme'a i Webster sprawia, że możemy przybliżyć się do próby rzetelnej odpowiedzi na temat istoty funkcjonowania średniowiecznego szpitala.

Adam Fijałkowski

*Die Welfen und ihr Braunschweiger Hof im hohen Mittelalter.* Herausgegeben von Bernd Schneidmüller, Harrassowitz Verlag, Wiesbaden 1995, s. 580.

Rok 1995 przebiegał w Brunzwiku i Dolnej Saksonii pod znakiem wielkiego jubileuszu Henryka Lwa w związku z 800 rocznicą śmierci tego wybitnego władcy niemieckiego z XII wieku. Najbardziej spektakularnym przejawem organizowanych wówczas uroczystości stała się imponująca wystawa w okresie od 6 sierpnia do 12 listopada tłumnie odwiedzana przez przybyszy z całych Niemiec, w tym przez grupy młodzieży szkolnej, dla której organizowano swego rodzaju lekcje w oryginalnych wnętrzach. Centralną pozycję bowiem zajmowały zlokalizowane w budowlach przy Burgplatz wystawy, na które sprowadzono obiekty muzealne również z zagranicy — przede wszystkim w zamku Dankwarderode, rezydencji ambitnego księcia (wprawdzie nie tej samej ale takiej samej, bo odbudowanej z ruin dobrze znanych jeszcze z rycin ubiegłowiecznych; iluż jednak ze zwiedzających miało tego świadomość?) oraz zbudowanej przez niego katedry (taka bowiem nazwa przyjęła się dla potężnego kościoła zamkowego pod wezwaniem św. Błażeja), w której Henryk znalazł wieczny spoczynek wraz z małżonką Matyldą. Oboje w tradycji stali się omal romantyczną parą, tak przynajmniej przedstawiani są na obrazach i w żywych scenach teatralnych (element obchodów stanowiły bowiem też liczne widowiska, koncerty), a także w XVII-wiecznej operze Agostino Steffanigo „Enrico Leone”. Katedrę z zamkiem łączy kryta galeryjka, otwarta dla zwiedzających, którzy z kolei przez plac z kopią pomnika Lwa (oryginał w Dankwarderode) mogli przejść do sąsiedniego gmachu Braunschweigisches Landesmuseum, gdzie wystawiono przebogaty dorobek piśmienniczy (a także ikonograficzny), który można by jeszcze poszerzyć o polską literaturę ukazującą może w nieco innym aspekcie saskiego władcę, szczęśliwego — do czasu — rywala cesarza. Wprawdzie program obejmował jeszcze czwarty obiekt — Muzeum księcia Antona Ulricha, oddalone od powyższego kompleksu, jednak tam znalazło się w jednej z sal tylko kilka całkiem nowych rzeźb i obrazów; w ten jednak sposób twórcy ekspozycji zaakcentowali udział najbardziej znaczący w niej właśnie pracowników tego muzeum z dyrektorem J. Luckhardtem na czele. Inna sprawa, że tu byłyby właściwe warunki do zaprezentowania stłoczonych na zamku zbiorów — któż jednak zrezygnowałby z wnętrza przypominających czasy największego z Welfów?

Wspominam tak obszernie o wystawie z jednego jeszcze powodu: organizatorzy bowiem przygotowali dla zwiedzających cały szereg informatorów i przewodników, różnej objętości a obok nich pozostawili trwałe ślad w postaci fundamentalnego trzutomowego wydawnictwa, cennego ze względu na znakomitą szatę graficzną; można ze spokojem obejrzeć źródła z epoki, które na ekspozycji były ledwie widoczne (słabe oświetlenie, tłok w gablotach i w salach), tu natomiast w pełni jaśnieją — mam na myśli zwłaszcza znakomite wyroby złotnicze z relikwiarzami na czele. Liczące łącznie około 1600 stron druku trzy potężne woluminy, każdy zaopatrzony w setki dwu- i wielobarwnych ilustracji, noszą taki sam tytuł jak wystawa: *Heinrich der Löwe und seine Zeit. Herrschaft und Representation der Welfen 1125-1235. Katalog der Ausstellung*<sup>1</sup>. Twórcy wystawy nie ulegli typowym w takich sytuacjach emocjom i nie stworzyli wyłącznie hagiograficznego obrazu, w każdym razie wszechstronny i obiektywny komentarz stanowi *Katalog* a zwłaszcza tom II zawierający rozprawy.

Jubileusz Henryka Lwa został starannie przygotowany, w konsultacjach muzealnych uczestniczyli badacze z różnych ośrodków europejskich, przede wszystkim z samych Niemiec. Poprzedziły go liczne publikacje i specjalistyczne konferencje, wśród których poczesne miejsce zajęło sympozjum (w kolejności noszące numer 33), zorganizowane w bezpośrednim sąsiedztwie Löwen-Stadt, przez Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel a dotyczące kultury na dworze brunszwickim za panowania Welfów. Odbyło się ono dwa i pół roku przez obchodami rocznicowymi, tak aby w ich trakcie można było zaprezentować obszerny tom rozpraw opartych na wygłoszonych wówczas referatach. Ukazał się on jako siódmy tom „Wolfenbütteler Mittelalter-Studien”, składa się z prac 22 autorów uzupełnionych materiałem ikonograficznym. Trudno sobie wyobrazić, by ta czołowa instytucja naukowa Dolnej Saksonii, choć jej wizytówkę stanowi wiek XVII, nie włączyła się w imprezy związane z głębokim średniowieczem, skoro — wprawdzie niedługo, bo od 1986 r. — w jej ramach istnieje również Mediävistischer Arbeitskreis, a wśród zbiorów przedmiot szczególnej dumy stanowi narodowa relikwia — Ewangeliarz Henryka Lwa z ok. 1188 r., zakupiony na aukcji w Londynie w 1983 r. za zawrotną sumę 32,5 milionów marek zbiorowym wysiłkiem całego państwa, a zwłaszcza Bawarii i Dolnej Saksonii oraz fundacji Preussischer Kulturbesitz. Dla tego bezcennego zabytku przygotowano szczególnie zabezpieczony skarbiec w reprezentacyjnym obiekcie HAB — Bibliotheca Augusta.

Piśmiennictwo fascynowało się od dawna politycznym aspektem działalności ambitnego Welfa, który w wieku lat trzynastu został władcą saskim (formalnie już jako dziesięcioletek po zgodzie ojca Henryka Pysznego) a licząc lat 27 również bawarskim, co dało mu pozycję niemal równą cesarzowi. Z Fryderykiem Barbarosą jego stosunki układały się przez długi czas poprawnie, ale zerwanie w 1175 r. doprowadziło do konfliktu i szukania schronienia u teścia, Henryka II Plantageneta. Po powrocie musiał, złamany, ograniczyć się do rządów w dobrach Brunszwiku i Lüneburga. Jego zaangażowanie w wewnętrzne rozgrywki na terenie Rzeszy pozwoliło odetchnąć Słowianom nadbałtyckim, w stosunku do których sukcesy uczyniły z ambitnego Welfa bohatera historiografii i propagandy nacjonalistycznej a zarazem ofiarę Hohenstaufów, przedkładających program uniwersalistyczny nad *Drang nach Osten*. Pełen obraz dokonań jego i dynastii daje wspomniana wystawa a zwłaszcza tom II jej katalogu wraz z obrazem „życia po życiu” ukazany rzetelnie w tomie III. Sympozjum w Wolfenbüttel nie pominęło tych spraw, poświęcając im dwa wprowadzające studia o charakterze syntetycznym.

Bernd Schneidmüller nakreślił rolę Welfów i ich dworu brunszwickiego ze szczególnym uwzględnieniem wyników badań z ostatniego ćwierćwiecza, które przyniosło szereg rewizji utartych i utrwalonych poglądów. Jest to klasyczne spojrzenie z lotu ptaka, uwzględniające ród książęcy, jego główną rezydencję w okresie sukcesów przypadających na okres 1180-1235, dwór (interesujące uwagi na temat jego specyfiki, roli jako ośrodka kultury i sztuki), wreszcie cechy charakterystyczne właściwego średniowiecza. Wątek polityczny rozwinął Egon Boshof w rozważaniach na temat władztwa Welfów, Rzeszy Staufów i dualizmu monarszego oraz książęcego. Oba te studia stanowią wprowadzenie do zasadniczego tematu sympozjum, którego wyniki zresztą autorzy zdolali

<sup>1</sup> Recenzja z tej książki, pióra Jerzego Strzelcyka, ukazała się w PH t. LXXXVII, 1996, z. 1, s. 116-121 (przyp. red.).

znacznie rozbudować przygotowując teksty do wersji książkowej. Przejście od syntezy do analizy zawiera rozprawa na temat dworu Henryka Lwa (Joachim Ehlers), ukazująca potencjał materialny, zainteresowania i szerokie kontakty tego władcy, jego współpracowników a przede wszystkim rolę Kościoła na niwie intelektualnej.

Niemal 20 autorów z kolei prezentuje wyniki swych dociekań nad dziejopisarstwem (O.G. Oexle, K. Nass, G. Althoff), hierarchią dworską, nauką, horyzontem umysłowym kręgu kościelnego Brunzswiku, biblioteką kościoła zamkowego (C.P. Hasse, M. Kintzinger, A. Haucap-Nass, H. Härtel) oraz zabytkami sztuki z Brunzswiku, malarstwem — przede wszystkim monumetalnymi średniowiecznymi obrazami u św. Błażeja — także iluminacjami książkowymi. Specjalne miejsce zajęło piśmiennictwo na dworach Henryka oraz cesarza Ottona IV, Zwierciadło Saskie, powiązania Gerwazego z Tilbury z Welfami, ich wpływy na rozwój Hanzy (D. Kötzsche, R. Kroos, J.Ch. Klamt, K.E. Geith, G. Steer, B.U. Hucker, A. Wolf, E. Freise, S. Jenks). Interesującą rozprawkę opartą o bogatą literaturę porównawczą a nawiązującą do Ewangeliarza Henryka Lwa zamieścił Wolfgang Mildé, wytrawny mediewista z Herzog August Bibliothek („Christus verheisst das Reich des Lebens. Krönungsdarstellungen von Schreibern und Stiftern”).

W końcowej części tomu syntetyczny charakter ma studium na temat rozwoju świadomości dynastycznej książąt Rzeszy w przełomowym okresie od XIII do XV wieku, nawiązujące do materiału źródłowego z władztwa Welfów. Podsumowanie wyników obrad przynosi G. Melville („Um Welfene und Höfe. Streiflichter am Schluss einer Tagung”), który zwraca uwagę na nowatorską rolę poszczególnych wystąpień i rolę dworu brunzswickiego w panoramie kultury wieków średnich, a także na dalsze perspektywy badawcze. Omawiana książka zajmuje ważne miejsce we współczesnej mediewistyce, dowodzi jej znacznych możliwości przy ograniczonej przecież i — wydawałoby się — od dawna przeanalizowanej na różne sposoby podstawie źródłowej. Zaopatrzona jest w indeks osobowy ale nie uwzględniający autorów nowożytnych. Tych zaś znalazło się w przypisach mnóstwo, nie brakło wśród nich badaczy polskich.

Marceli Kosman

Jacques Le Goff, *Saint Louis*, Bibliothèque des Histoires, Nrf, Editions Gallimard, Paris 1996, s. 976.

Święty Ludwik to nie tylko postać historyczna, lecz także i legendarna, niemal mitologiczna. Do panteonu historii narodowej wszedł bardzo wcześnie<sup>1</sup>, pozostając symbolem monarchii francuskiej co najmniej do schyłku epoki nowożytnej. Tylko w XX wieku wydano 20 biografii oraz syntez i prac zbiorowych poświęconych jego panowaniu i „epoce Świętego Ludwika”<sup>2</sup>. W tej sytuacji uzasadnione wydawałoby się pytanie, czym spośród długiego, bo rozpoczętego w XVII wieku przez Le Nain de Tillemonta<sup>3</sup>, szeregu biografii, wyróżnia się dzieło Jacquesa Le Goffa.

Ambicją autora było przedstawić czytelnikowi świat widziany oczami Ludwika Świętego, lecz i jego antytezę, opisującą ów świat *à rebours*, przez to jak tenże świat patrzył na Ludwika. Dzięki

<sup>1</sup> Por. C. Beaune, *Naissance de la nation France*, Paris 1985.

<sup>2</sup> Zob. znakomitą bibliografię zamieszczoną przez J. Le Goffa w omawianej pozycji, s. 915-916 (biografie i syntezy), s. 916-922 (artykuły i studia szczegółowe).

<sup>3</sup> *La vie de Saint Louis, roi de France*, redigée par Louis Sébastien Le Nain de Tillemont (mort en 1698), publiée par J. de Gaule, 6 vol., Paris 1847-1851.